Nr. 51. Lwów, Środa dnia 20. Lutego 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
we Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Kewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Leona bisk.
Jutro: Eleonory panny.
Pojutrze: Piotra Katedry.

Grecko-katolickie:
Fteopora m.
Nykyfora m.
Charłampija.

REDAKOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze), cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 06 m.
Zachód „ o 5 g. 23 m.
Barometer 770. Odwilż.

Komitet wiecu miejskiego.

Czytamy w *Nowej Reformie*:

Odbyty w miesiącu wrześniu z. r. we Lwowie wiec miejski wybrał był komitet, którego zadaniem jest starać się o wykonanie uchwał wiecu, przygotowywać przedmioty od obrad dla następnych wieców i w ogóle czuwać nad interesami miast między jednym wiecem a drugim. Komitet ten zebrał się był we Lwowie, dnia 30. września i uchwalił podzielić się na dwie sekcje: lwowską dla wschodniej i krakowską dla zachodniej części kraju. Sekcje mają się ciągle porozumiewać — a tylko w razie naglącej potrzeby, albo na wypadek większej różnicy zdań, nie dającej się przez korespondencję usunąć, zbierać się będą obie sekcje na wspólne posiedzenie pełnego komitetu.

Na zaproszenie dra Ferdynanda Weigla jako przewodniczącego wrześniowego wiecu, zebrała się w niedzielę d. 17. b. m. o godz. 11 przed południem sekcja krakowska komitetu wiecowego. Obecni byli pp. Biechoński Wojciech (Gorlice), Cetnarski Jan (Łańcut), Lipiński Łucjan (Nowy Sącz), Rogójski Witold (Tarnów), dr. Serafiński Leonard (Bochnia), dr. Widiger Franciszek Ksawery (Jasło), dr. Zbyszewski Wiktor (Rzeszów), z miejscowych zaś: dr. Kohn Maksymiljan, Pawlikowski Mieczysław, Romanowicz Tadeusz, Skirliński Jan, dr. Szlachtowski Feliks i dr. Weigel Ferdynand

Sekcja ukonstytuowała się, wybierając prezesem dra Szlachtowskiego, zastępcą dra Weigla, sekretarzem Romanowicza. Na wniosek dra Weigla uchwalono, iż zamieszkali w Krakowie członkowie sekcji, którzy tworzą jej komitet wykonawczy, mają opracować projekt statutu i regulaminu dla wiecu miast i jego komitetu — i zakomunikować go lwowskiej sekcji komitetu.

Z porządku dziennego wzięto pod obrady sprawę przeciążenia miast wydatkami na czynności poruczonego zakresu działania. Po dłuższej dyskusji uchwalono:

Poleca się komitetowi wykonawczemu, aby do miast zachodniej części kraju rozesłał kwestjonarz, odnoszący się do sprawy przeciążenia gmin poruczonym zakresem działania i na podstawie zebranych w ten sposób szczegółowych dat opracował wnioski co do dalszych kroków, jakie w tej sprawie poczynić wypadnie.

W sprawie propinacyjnej, która także dłuższą dyskusję wywołała — uchwalono:

1) Komitet sekcji krakowskiej odniesie się do miast, mających wyłączne prawo propinacji, z prośbą o dostarczenie komitetowi potrzebnych dat do ustaw o zniesieniu w tych miastach prawa propinacji przed rokiem 1910 (§ 46 ustawy propinacyjnej) — i wypracuje projekt takiej ustawy, który następnie miastom rozeszle.

2) Poleca się komitetowi wykonawczemu, aby w porozumieniu z lwowskim starał się uzyskać dla mi st odpowiednią reprezentację w ck. dyrekcji funduszu propinacyjnego.

3) W razie, gdyby ustawa propinacyjna nie uzyskała sankcji, komitet wykonawczy sprosi wszystkich członków sekcji krakowskiej na naradę.

Poruszono wreszcie kwestję uzupełnienia sekcji krakowskiej zarówno członkami, zamieszkałymi w Krakowie, jak i reprezentantami innych miast, dotąd w komitecie nie zastąpionych. Gdy jednak sprawa ta jest w bezpośrednim związku z kwestją statutu — przeto na razie została odroczoną.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 2 min. 45.

We wszystkich sprawach, które były przedmiotem uchwał sekcji, nastąpi jeszcze w myśl uchwały pełnego komitetu — porozumienie z sekcją lwowską, celem wspólnego a jednolitego działania.

O domach składowych.

I. Ponieważ obecnie zajmuje się Rada państwa uchwaleniem ustawy o publicznych domach składowych, zatem byłoby na czasie, podać niektóre szczegóły o takowych, a to dla obznajomienia interesentów z tendencją tej instytucji, która na ruch handlowy bardzo korzystnie oddziaływać może, jeżeli jest należycie zorganizowaną, zaopatrzoną ludźmi fachowymi, i wszelkimi przyborami potrzebnymi do przeprowadzenia różnych manipulacyj z towarami.

Domy składowe są dwojakie:

a) domy składowe towarowe (Waarenlagerhäuser), będące własnością osób prywatnych, a najczęściej właścicieli zakładów przewozowych.

Do takich składów przybywają tylko te towary, które są oddane do dalszej ekspedycji bądź w drodze pobrania należytości za towar, lub w drodze zbiorowej celem uzyskania niższego frachtu, przyznanego przez koleje jedynie tym przedsiębiorcom pod tytułem refakcji;

b) publiczne domy składowe, które są przedmiotem dzisiejszego omówienia, są dla każdego dostępne; znajdą tam umieszczenie wszelkie towary i w każdej ilości, bez względu na to, czy są wolne od cła i podatku konsumcyjnego, lub czy podlegają jeszcze tym opłatom.

Towary wykluczone od złożenia na skład, są w odnośnych regulaminach i taryfach wymienione.

Bezwarunkowo od złożenia są wykluczone: świeże mięso, owoce i jarzyny, żywe bydło, towary wydające fetor, siarniki, ognie sztuczne, nafta, towary eksplodujące, proch, sól, tytoń, papiery wartościowe, słoma, siano, trucizny, i wszelkie towary podlegające rychłemu zepsuciu.

Stanowisko składów publicznych, mających wejść w życie we Lwowie i Krakowie opierać się będzie przeważnie na transakcjach zbożowych i spirytusu, jako najgłówniejszych produktach naszego kraju.

Jednakowoż import zagranicznych towarów jako to: konialnych, maszyn rolniczych, bawełny jedwabiu, wyrobów galanteryjnych nie będzie również należeć do podrzędnych interesów publicznych składów, jeżeli administracja potrafi sobie zjednać zaufanie zagranicy i odpowie wymogom pod względem należytej manipulacji z tymi towarami, co jest niezbędną koniecznością.

Publiczne składy muszą być punktem zupełnego zaufania tak dla sprzedającego jak i kupującego, zlecenia obu stron muszą być najściślej wykonane, a w wykonywaniu tych zleceń ma być zupełna bezstronność zachowana.

Jeżeli administracja nie jest od strony upoważniona, ma zachowywać w przeprowadzaniu jej interesów największą dyskrecję w obec osób trzecich, a szczególniej konkurencji.

W zakresie handlowym odgrywają składy publicznie uważaną rolę. Są one pośrednikiem między sprzedającym a kupującym, powiernikiem właścicieli towarów, niemniej są upoważnieni do ściągania należytości od kupującego na rzecz sprzedającego.

Jeżeli właściciel sprzedaje towar podług próby wydanej przez składy, ma to daleko donioślejsze znaczenie, jak gdyby ta próba z domu właściciela towaru wysłana została.

Kupujący jest w takim razie zupełnie przekonany, że towar tylko w tej a nie innej jakości otrzyma, jaką mu składy w próbce przedłożą.

Sprzedający zaś jest pewny, że składy wydadzą towar tylko za złożeniem przepisanej należytości, a więc obie strony mają zupełną gwarancję tak za towar jak i za należącą się kwotę.

Tak samo dzieje się z towarami zagranicznymi, przez krajowych kupców sprowadzanymi, którzy towar zamówiony na miejscu oglądać, z próbami porównywać i o jakości przekonać się mogą, a dopiero po skonstatowaniu autentyczności towaru odnośną należytość do kasy składów na rzecz sprzedającego uiszczają.

W razie nieprzyjęcia towaru przez kupującego, sprzedający nie obawia się zepsucia lub zniszczenia towaru, a nieznaczne koszta składowego dozwalają mu czasu o postaranie się o innego kupca, przez co uchyli się od znacznych strat, jak to się często na składach kolejowych dzieje.

Jak długo towar na składzie leży, nie musi być oclony lub opodatkowany.

Bardzo korzystnie oddziaływa na cenę towarów przesyłka tychże do publicznych składów w wagonach zbiorowych. Jest to system przesyłania towarów przez firmy zagraniczne za pośrednictwem domów spedycyjnych jak: Elken i Spółka w Hamburgu, co się najczęściej przy transportach kawy dla rozmaitych odbiorców dzieje.

Marceli Szydłowski.

Zebrania demokratyczne w Wiedniu.

Niemieccy posłowie demokratyczni, rozumiejący swoje zadanie, starają się każdą wyzyskać sposobność, ażeby z ludnością, której są przedstawicielami, zachować bezpośrednie czucie, ażeby z jednej strony wysondować jej pragnienia i potrzeby, z drugiej zaś strony pouczyć ją w sprawach związanych z jej interesem. Zwołują oni w tym celu zebrania a nie ma miesiąca, gdzieby takich zgromadzeń nie odbyło się w stolicy Austrji po kilka. I oto znowu przychodzi nam zanotować, że kilka „kółek demokratycznych“ urządziło w tych dniach zebrania, na których pomiędzy innymi najwybitniejsi przemawiali posłowie.

I tak jak donosi *Wien. Abendp.* zebrał się związek demokratyczny z Neubau 15. bm. pod przewodnictwem posła Kreuziga, ażeby wysłuchać przemówienia deputowanego do Rady państwa, Pernerstorfera, który poruszył kwestję tak zasadniczą, jaką dla każdego społeczeństwa jest zagwarantowana przez konstytucję „wolność polityczna“. Omawiał mianowicie wolność polityczną w Austrji i zaznaczył, że polityczna wolność narodu w trzech mianowicie objawia się kierunkach: w prasie, w prawie zgromadzeń i w prawie stowarzyszeń. Zwracając co do pierwszego kierunku uwagę słuchaczów na Niemcy, powiada mowca, że w Niemczech dziennikarstwo może być pewnym wyrazem „wolności politycznej“, ponieważ na drodze prosperowania nie staje mu taki hamulec jak przymus stemplowy i ponieważ posiada swobodę kolportaży.

Inaczej przedstawia się rzecz z prasą austrja-

cką, na której fatalnym ciąży jarzmem przymus stemplowy i postępowanie objektywne. Postępowanie to musi z natury rzeczy wywrzeć wpływ szkodliwy nietylko na autora, na nakładcę i drukującego jakiekolwiek pismo, ale i na prokuratora i sędziego.

Również i postanowienia co do stowarzyszeń — nie mówiąc o tajemnicy listów, prawie domowem i innych określeniach głównych ustaw państwowych — mają charakter nadzwyczaj ograniczający; główną zasadą w ck. Austrji jest to, że tam, gdzie się zejdą trzy osoby, jako czwarta zjawia się koniecznie przedstawiciel rządu. A cóż dopiero powiedzieć o ustawie o zgromadzeniach!

W tem miejscu opowiada mowca ciekawy szczegół, rzucający jaskrawe światło na gospodarkę policji w tym względzie, na gospodarkę, która i w Galicji zbyt doraźnie daje nam się we znaki — pomimo, że u nas nikomu ani się nie śni zwoływać „demokratyczne“ zebrania i w sposób grożący bezpieczeństwu społecznemu i porządkowi piętnować takie choćby „dobrodziejstwa“ konstytucyjne, jak przymus stemplowy etc.

Niedawno, mówił Pernerstorfer, odbyło się zgromadzenie demokratów wiedeńskich na Margarethenstrasse. Zgromadzenie to atoli zostało rozwiązane przez ck. policję, nim jeszcze Pernerstorfer, który miał na niem zabierać głos w kwestji stosunku rządu do poszczególnych stronnictw, usta otworzył. Sam temat wystarczył stróżom społeczno-politycznego porządku do rozwiązania.

Nie dosyć na tem; kiedy mowca po rozwiązaniu *zgromadzenia udał się z kilkoma osobami do jednego z przybocznych pokoi, ażeby zjeść kolację, wtargnął ten sam przedstawiciel rządu na czele ośmiu policystów do lokalu i wypróżnił w swym zapale i ten pokój.*

Wniesiono przeciwko temu postępowaniu ck. urzędnika skargę, atoli mowca wątpi bardzo, czy rekurs odniesie pożądany skutek, chyba ten, że ów ck. urzędnik policyjny *spadnie o kilka szczebli wyżej.* (Wesołość.)

Przemówienie swoje zakończył Pernerstorfer argumentem, który my specjalnie powinniśmy sobie wziąść do serca, że naród, który na podobne postępowanie *nie ma nic, prócz milczenia, który je spokojnie znosi, nie jest godzien, aby posiadał wolność polityczną.* Nie potrzebujemy chyba dodawać, że mowcę hucznymi, jak na to zasłużył, obdarzono oklaskami.

Na tem samem zebraniu zaznaczono także dobitnie stanowisko demokracji do antysemitów. Szło mianowicie o wybory do rady gminnej. Zadaniem demokratów ma być energiczna agitacja na korzyść tak wypróbowanych ludzi, jak Kreuzer i Kronawetter.

Deputowany Kronawetter mówił, że poważna walka w danym razie odbędzie się tylko pomiędzy przedstawicielami demokracji i antysemitami, tj. pomiędzy ludźmi, którzy pozostali wierni zasadniczym ideom roku 48 a tymi, którzy płaszcz na dwóch noszą ramionach, którzy w tę stronę się zwracają, która im zapewnia mandat. Antysemici nie mają żadnych ideałów, mówił Kronawetter, twierdzą oni tylko, że będzie lepiej, jeżeli my tj. demokraci, ustąpimy. Smutną jest rzeczą, że dużo jest pozwalających się uwodzić przez osobistości, które przeróżnym wysługiwały się obozom. Jest to po prostu bezsumiennością, jest to zbrodnią, jeżeli ludzie inteligentni uwodzą lud frazesami, o któryah sami bardzo dobrze wiedzą, że są fałszem.

My demokraci, mówi dalej Kronawetter, będziemy silnie stać przy zasadach swoich, a w razie, gdy siły nam opadną, wtedy wolimy raczej ustąpić z publicznego życia. Dla uzyskania mandatu nie wyrzeczemy się swoich przekonań; raczej ustąpimy, aniżelibyśmy obarczyć się mieli klątwą zmiany przekonań, albo wejść w sojusz z ponuremi potęgami ubiegłych stuleci. Nie poświęcimy ducha, nie poświęcimy wiedzy i rozumu, jak to czynią antysemici, nie będziemy spokojnie znosić jarzma *szlachty i księży*, ale stać będziemy i nadal wiernie przy zasadach naszych jako prawdziwi, szczerzy zwolennicy panowania ludu.

Mowę tę obdarzono prawdziwą burzą oklasków.

Następnie zabrawszy głos deputowany Kreuzig, charakteryzował dalej stronnictwo antysemickie, stojące pod opieką pastorału i dążące tylko do tego, aby osięgnąć większość w radzie gminnej. Antysemici udają, że chcą położyć tamę korupcji; program demokratów atoli daleko jest starszy. My zawsze walczyliśmy przeciwko korupcji, nie pytając się atoli, czy korupcja ta nosi charakter *żydowski* czy *chrześciański!*

Po występie kilku innych mowców zwalczających zarówno „teorje“ białoczarnych jak i czarno-żółtych antysemitów, zebranie to, świadczące o żywotności odnośnej grupy społecznej, która się na nie nadzwyczaj licznie zebrała, zostało ukończone.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. D. 16. bm. odbył się w kościele OO. Bernardynów we Lwowie ślub panny Ludwiki Hilchen, córki sekretarza JE. ks. arcybiskupa Morawskiego, z panem Ludwikiem Pikorem, oficjałem kolei Karola Ludwika. Parze młodej pobłogosławił ks. dr. Weber, kanclerz konsystorza metropolitalnego.

Wczoraj o god. 6. w. pobłogosławił ks. arcybiskup orm. Issakowicz w swojej kaplicy związek małżeński między dr. Kajetanem Maramoroszem, adwokatem z Kołomyi, a p. Amalją Rumpf, córką śp. lekarza praktycznego w Stanisławowie.

Zgromadzenie tygodniowe Towarzystwa pol. techniczn. odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 6. wiecz. czorem (w sali Fizyki szkoły realnej II. piętro). Na porządku dziennym: 1. Luźna komunikacja przez p. Sobotyńskiego „O węglu prasowanym“ (z okazami). 2. Luźna komunikacja przez p. Sikorskiego „O izohypsografie własnego pomysłu“ (z okazami).

Na wieczorku akademickim, w czwartek 21. bm. w salach kasyna miejskiego odbyć się mającym, tańce prowadzić będzie p. Adolf Abrahamowicz. Obowiązki gospodyń sprawować będą panie: Bolesławowa Baranowska, Benoniowa, Biernacka, Blumenfeldowa, z Kieszkowskich Dąbrowska, Długoszewska, hr. Dzieduszycka, Róża Frenklowa, Gayerowa, Gieszkowska, Wincentowa Gorecka, Józefowa Gostyńska, Ihnatowiczowa, Kierekjartowa, Kiernigowa, Koliszerowa, Kropiwska, Kubicka, Lamowa, Librewska, Lilienfeldowa, Franciszkowa Longchampsowa, Łopuszańska, Medrzyńska, Edmundowa Mochnacka, Moszyńska, Nadiarska, Parnassowa, Poźniakowa, Reissowa, Sawczyńska, Pawłowa Simonowiczowa, Stachowicz-Grekowa, Leopoldowa Wajglowa, Zdańska, Zieleńska, Zimajerowa, Zipsowa, Żelazowska. Dziś i jutro nabywać można bilety w kancelarji kasyna miejskiego za zwrotem zaproszenia. Tam również zechcą panie gospodynie odesłać pod adresem prezesa „Bratniej Pomocy“ pieniądze względnie niesprzedane bilety.

Kronika karnawałowa ożywia się pod koniec panowania księcia wesołości. Komitety zabawowe ogłaszają cały szereg wieczorków z tańcami w bieżącym tygodniu. Pierwszym z rzędu będzie zapowiedziany jutro wieczorek na rzecz „Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej,“ jutro odbyć się mający.

W sobotę 23. bm. znowu odbędzie się wieczorek na dochód Tow. bratniej pomocy słuchaców politechniki. Oba wieczorki zapowiadają się bardzo pomyślnie.

---

47)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Co jednak na największą pochwałę zasługuje — mówił redaktor tonem stanowczym — to ta gościnność prawdziwie staropolska, która nikogo nie wyklucza i nikim nie gardzi. Powiedźmy tylko wzrokiem w koło, i zapytajmy, kogo tu brakuje? Nikogo! Obok arystokracji krwi, i arystokracji ducha (tu mówiący palec ku swej piersi skierował), widzimy liczny zastęp szlachty, która na swych barkach cały naród dźwiga, dalej reprezentantów duchowieństwa obu obrządków, w końcu naszych kmiotków, te zacne i pracowite mrówki każdego społeczeństwa. Zaiste trzeba być mężem wielkiego rozumu i serca, żeby umieć tak harmonijną całość stworzyć. Hrabia dał nam przykład jak wzorowy marszałek powinien postępować, to też nie wątpię, że gdy inni wstąpią w jego ślady, Galicja wkrótce inaczej będzie wyglądała.

— Żeby jednak inni mogli wstąpić w jego ślady — jeden ze szlachciców przemówił — trzeba, abyś pan dobrodziej to wszystko drukiem ogłosił.

— A od czegoż tu jestem? — Piórkiewicz zapytał. — Skoro znajduję się między panami, toć znak to chyba najlepszy, że tak ważna chwila w dziejach naszego samorządu nie zginie bez rozgłosu. Dzisiejsze nasze zebranie, będzie zaraz jutro opisane, na pierwszej kolumnie i do tego „ciceronem“.

— Ciceronem? A to co za licho? — ktoś bąknął półgłosem.

Piórkiewicz usłyszawszy zapytanie, uśmiechnął się z politowaniem i odpowiedział:

— Ciceronem nazywają się czcionki duże, te, któremi dzienniki artykuły kierujące drukują. Prócz tego ilekroć wydarzy się coś prawdziwie ważnego, każemy to składać ciceronem, aby wielkość czcionek odpowiadała wielkości przedmiotu.

— To bardzo dobrze, bardzo dobrze! — z kilku stron zauważano.

— W sąsiednim powiecie — zawołał pan Wawrzyniec – dostaną kolek z zazdrości, jak zobaczą, żeś nas pan dobrodziej ciceronem opisał.

Zygmunt tę grupę opuściwszy poszedł do drugiej, która o gospodarstwie rozmawiała, a że go to niewiele obchodziło, zwrócił się więc do trzeciej, z samych księży złożonej. Tu temat był dlań jeszcze mniej zajmujący, księża bowiem rozmawiali o parafjach, które właśnie były na konkursie, i ich dochodach. Przeszedłszy całą salę, ujrzał się wreszcie przed salonikiem, w którym ściany i meble były obite karmazynową materją jedwabną. Wszedł do środka. Podniósłszy wzrok do góry zobaczył w czarnych ramach śliczne malowidło pastelowe, przedstawiające równie śliczną kobietę. Spojrzał i o mało okrzyk zdziwienia z piersi mu się nie wyrwał. Wszak to był portret jego znajomej z popasu! Więc to córka hrabiego, bo do ojca podobna! Czy w najbujniejszej nawet wyobraźni byłby kiedy przypuścił, że tak prędko znajdzie się w jej domu i przed jej portretem?! Wpatrując się w te oczy wyraziste, w te rysy szlachetne, w te usta czarownym uśmiechem ożywione, doznał dziwnie słodkiego wrażenia, jakby odszukał skarb utracony, jakby spotkał się z duszą swojej duszy pokrewną, jakby ujrzał osobę, o której miał wiele powiedzieć, i od której pragnął wiele usłyszeć. Nie wydała mu się obcą, raczej dawną i dobrą znajomą, z którą atoli, jak z dzieckiem kapryśnem, posprzeczał się gdzieś na popasie...

Myślał o tym wieczorze razem spędzonym, przypominał sobie wszystkie słowa, które wypowiedział i usłyszał, roztrząsał myśli ukryte, jakie się w nich zawierały, i pytał się w duchu czy nie zawinił czem przeciw tej pięknej nieznajomej. Sumienie odpowiadało, że w rzeczy samej zawinił, ale czem, tego nie mógł już sobie przypomnieć...

Kto wie jak długo byłby stał w tym salonie, ku, w cudowne zjawisko zapatrzony, gdyby nie Erazm, który odszukawszy go w tem miejscu, zbliżył się doń z tyłu i rękę na ramieniu mu kładąc, zapytał:

— Podoba ci się?

— Kto?

— Panna Izabella, córka naszego gospodarza.

— Przystojna osoba... wcale przystojna, tylko zdaje mi się, że...

Urwał, jakby się bał dokończyć.

— Że co? — Erazm podchwycił.

— Że zalotna.

— Zalotna? Z czego to wnioskujesz?

— Z wyrazu twarzy, a przedewszystkiem z uśmiechu.

— W takim razie, mój drogi, nie jesteś dobrym psychologiem... Na świecie nie spotkałem kobiety mniej od niej zalotnej. Chociaż — dodał po namyśle — kto wie, może ja się mylę, zwłaszcza, że tak dobrze jak dawniej, nie mogę się jej teraz przypatrywać... Kto kobietę odgadnie, wszak to anioł upadły...

— Który jednak na skrzydłach boleści i miłości wraca do swej krainy niebiańskiej! — dopełnił Zygmunt z zapałem.

W tejże chwili w sali dały się słyszeć liczne głosy, których w saloniku nie było można rozróżnić, poczem wszyscy z miejsc się poruszyli.

Nasi przyjaciele pobiegli zobaczyć, co się stało.

Z Kołomyji otrzymujemy zawiadomienie, że tamtejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ urządza w sobotę 23. bm. w sali kasyna resursy b a l.

Towarzystwo „Sokoła“ kołomyjskiego będące dopiero w rozwoju, w razie zupełnego zaniechania urządzenia tego balu, poniosłszy już bardzo znaczne wydatki, naraziłoby się na wielkie straty. Porządki tańców w kształcie palet malarskich ozdobione artystycznie wykonanemi malowidłami na drzewie, sporządzone zostały bardzo znacznym nakładem.

Na balu przygrywać będzie muzyka wojskowa 58 pułku piechoty.

Konfiskaty *Kurjera Warszawskiego*, nr. 43, zeszłego tygodnia sąd krajowy nie zatwierdził. Prokurator odwołał się do apelacji. Ponieważ w miejscu nie istnieje wydawnictwo, ażeby się upomnąć o swoje prawo, przeto prenumeratorowie powinni zażądać zwrotu numeru, jeżeli apelacja zatwierdzi wyrok sądu krajowego.

Program produkcji na raucie d. 20. bm. w Kole lit. 1. Wiersz powitalny Rodocia; 2. Donizetti: „La Zingara“... panna Patkiewicz; 3. Fortepian pan Wszelaczyński; 4. Spiew, solo, p. Br. Wysocki; 5. Deklamacja, p. Wojdałowicz; 6. Tosti, pieśń, panna Patkiewicz; 7. Kwartet Lutni. W czasie pauzy: „Kto winien?“ Scenę dramatyczną, A. Urbańskiego, odegrają panna Pysznik i p. Frenkel. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wykaz składek na fundację imienia śp. Felicji Boberskiej. Z nabożeństwa, urządzonego przez uczennice, pozostało 171 złr., złożyli zaś p. Linkowa i p. Chłopicki 50 złr., K. Poh 50, Z. Chmurowiczówna 25, S. Wechslerowa 10, W. Niedziałkowska 10, Z. Romanowiczówna 10, S. Jaworska 10, T. Merunowicz 10, Olimpia Szajnokowa 10 złr. Razem 202 złr.

W Czytelni dla kobiet odczyta w piątek 22. bm. pani Zofja Rudnicka ostatnią swoją pracę, osnutą na prawdziwem zdarzeniu z życia ludu pt. „Marysia Stecka“.

Do majątku księgarni K. Łukasiewicza zgłoszono konkurs.

Prezentę jure devolutivo otrzymali: gk. ks. Wasyl Czemarnik na Horucko i ks. Dm. Węgrzynowicz na Wolicę, pow. sanockiego.

Zmarli. Rudolf P a w l i k o w s k i, geometra cywilny, zmarł w Krakowie w 58. roku życia.

Emanuel G a l l, budowniczy, długoletni radny miasta, członek wielu Towarzystw humanitarn., zmarł wczoraj we Lwowie, po długiej chorobie.

Wiktor B a r a ń s k i, inżynier kolei Karola Ludwika, zmarł wczoraj we Lwowie.

W wykazie śmiertelności m. Lwowa wczoraj przez nas podanym, figuruje pozycja, iż na choroby porodowe zmarło 20 mężczyzn. Przyjrzawszy się nadesłanemu nam przed kilku dniami wykazowi urzędowemu, przekonaliśmy się, że cyfrę tę wstawiła w odpowiednią rubrykę złośliwa jakaś ręka. Spostrzegłszy niewczesny żart, sami go wyjaśniamy.

Bogate zbiory przyrodnicze. *Kurjer Rzesz.* donosi: Pp. Löpting i Kömeu z Wrocławia traktują o nabycie zbiorów z historji naturalnej po śp. Ignacym Schaittrze, kupcu w Rzeszowie. Jestto jeden z największych zbiorów w kraju naszym, zawierający 23.842 okazów bardzo rzadkich; samych ptaków np. liczy zbiór 1153.

Zdechł pies!! Tym okrzykiem żałobnym rozebrzmiewa dobrze myślący Berlin od dni kilku.

Tyras II. nie żyje! Ulubieniec całej kanclerskiej rodziny pożegnał się ze światem i miał śmierć bardzo piękną... Zdechł w oczach swojego pana, we własnym jego gabinecie. Przemyślni odlewnicy berlińscy zrobili tysiące podobizn Tyrasa i postać jego w spiżu służyć będzie za przycisk do papieru, dla każdego członka stronnictwa sans phrase. Tyras II. nie żyje — ale dla czego?

O poprzedniku jego, Tyrasie I., mówiono, że mściwa dłoń podała mu strychninę — ale ten, taki łagodny i tak strzeżony? Konjekturalni i dbali o szybkość informacji politycy gubią się w domysłach. Tyras młody był jeszcze, zaledwie 9. lato spoczęło na nim lekkiem brzemieniem, więc nie „uwiąd starczy“ był powodem śmierci, a przytem, tak mu było dobrze na świecie, że wykluczonem jest targnięcie się na własny żywot. Z Friedrichsruhe przybył pełen sprężystości w podskokach, pełen energji w wyszczerzaniu zębów. Więc cóż się stało? gdzie szukać winowajcy?

Pp. Pindter redaktor *N. Allg. Ztg.* z dr. Schweineburgiem rozwiązali zagadkę: Tyras skończył na „uwiąd serca“, widząc, jak dotkliwe „frykcje“ sprawiają jego panu źli ludzie.

Ach ten Richter z Bambergerem i ten Hammerstein! Do Moabitu z nimi, do Szpandawy! Lecz nie dość śmierci. Jest drugi kłopot z następstwem. Tyras II. nie zostawił prawowitego potomka, owoce zaś mezaljansów jego w rachubę brane być nie mogą.

„Potomkiem“ może być tylko pies dorodny, pies niewątpliwie krwi czystej — dziecię domu ulmeńskich dogów należycie wylegitymowane. Więc „potomkiem“ zostanie pies z wyboru, dokonanego z wielkiej zarodowej psiarni w Jahna. Cała trudność w tem, czy właściciel i kierownik tamtejszej hodowli, nie należy do postępowego stronnictwa? Pp. Pindter ze Schweineburgiem sprawę tę zba ają dokładnie..

Obuwie z Mödling. *N. Reforma* pisze: kupiec tutejszy p. L. S. opowiada nam co następuje: Dnia 17. stycznia br. miałem wyjeżdżać za interesami do Tarnowa. Rano wstąpiłem do magazynu obuwia p. Fränkla z Mödlingu i kupiłem sobie ciżemki za 5 zł. 60 cent. Miałem je na nodze zaledwie ośm godzin, kiedy wierzch jednego bucika najzupełniej się rozszedł i świecił ogromną dziurą. Nie jestem fachowy — ale wątpię bardzo, aby materjałem, z którego bucik ten był zrobiony, była skóra. Nie miałem już czasu pójść sam do magazynu, poleciłem przeto komu innemu, aby podarte buciki oddał, a nowe do Tarnowa mi przysłał. Istotnie otrzymałem w Tarnowie nowe — ale o 4 numera większe, tak iż były absolutnie nie do użycia. Żądałem więc znowu zamiany, albo zwrotu pieniędzy — ale daremnie. Straciłem 5 złr. 60 ct. ale za to kupiłem... doświadczenie.

Tyle z opowiadania p. L. S. My ze swej strony zapytujemy: jeżeli buciki z fabryki Fränkla za 5 złr. 60 ct. trwają 8 godzin — ile godzin trwać będą najtańsze, na które niedoświadczona publiczność najbardziej łapać się daje, a które kosztują 3 złr.?

Wśród mnóstwa nabożeństw żałobnych, które się w kraju odbyły za spokój duszy arcyksięcia Rudolfa, odprawiono także dnia 16go bm. mszę w Wieliczce w podziemnej kaplicy „Franciszka Józefa“, o godzinie 7. zrana, staraniem urzędników zarządu salinarnego, którzy wystąpili in corpore, wraz ze znaczną częścią sług i robotników.

Dwa pożary ugasiła krakowska straż ogniowa pod kierunkiem naczelnika p. Eminowicza, w sklepie na Stradomiu w sobotę wieczorom i w „Grand-hotelu“. Straż przybyła na ulicę Sławkowską ze strażnicy w cztery minuty po zawezwaniu i znalazła, że na ganku przy oficynach hotelowych zapaliła się podłoga od belki w bliskości komina. Ogień przybrał już większe rozmiary, zajął bowiem sufit podwójny, sianem wypełniony, w objętości kilku metrów kwadratowych. Straż pożarna ugasiła ogień z takim spokojem, że goście hotelowi nic o tym wypadku nie wiedzieli, choć po całogodzinnej pracy straż opuściła hotel. Prezydent miasta był obecny na miejscu wypadku.

Czwarty wiec polski odbył się w Wiedniu 17. bm. Na porządku obrad była rozprawa nad konieczną potrzebą utworzenia w Wiedniu szkoły polskiej. Rozprawa była ożywioną. Wybrano komitet z dziesięciu członków dla zbierania składek w celu utworzenia takiej szkoły.

Bal na korzyść weteranów z r. 1831. w

We drzwiach przeciwległych, a wiodących do sali jadalnej, stał hrabia w szczególnem ubraniu. Na głowie miał białą czapeczkę kucharską, na piersiach takiż fartuch, w ręku trzymał olbrzymią łyżkę bukszpanową. Twarz jego była uśmiechnięta, promieniejąca.

— Panowie! — zawołał — za kwadrans objad, a teraz kto łaskaw, proszę ze mną do kuchni, *pour mettre la derniére main a mon filet de boeuf au gros sel!*

Hrabia był wynalazcą tego mięsa smacznego, a że nie wiedział, jak go po polsku nazwać, więc wyręczył się francuszczyzną, której zresztą zawsze używał, ilekroć miał określić jakąś czynność prawdziwie arystokratyczną.

Na to wezwanie pomknęło niezwłocznie dwóch baronów, jeden żydowskiego, drugi ormiańskiego pochodzenia, obadwa z wielkimi nosami i obadwa starzy kawalerowie; jeden hrabia z okolicy, który właśnie w świat wstępował. w końcu pan Piórkiewicz. W tak ważnej chwili, arystokracja ducha musiała połączyć się z krwi arystokracją.

Między gośćmi w sali wszczął się szmer głuchy, przerywany wybuchami śmiechu spazmatycznego. To Erazm tak się śmiał, trzymając się oburącz ramienia Zygmunta. Księża tymczasem, nie mogąc zrozumieć sceny, której świadkami byli przed chwilą, robili nad nią ciche swoje uwagi; szlachcice zaś spoglądali po sobie ze zdumieniem, i dopiero pan Karol wytłumaczył im dobitnie, co wystąpienie hrabiego znaczyło.

— Jak to prawdziwego pana zaraz poznać po cholewach! — przemówił donośnie. — Chcąc nas godnie przyjąć, nie wstydził się przebrać za kucharza, i innych do kuchni zaprosił, by się przekonali, — że wszystko jest czyste i doskonale. To mi się nazywa gospodarz!

— A jaka w tem delikatność — pan Sylwery zauważył.

— A jaka popularność — pan Wawrzyniec dorzucił.

— A jaki dowcip! — inni zauważyli.

W kilka minut improwizowani kucharze wrócili z twarzami od ognia czerwonemi, — poczem lokaje drzwi na oścież otworzyli, i ukazała się olbrzymia sala jadalna w stylu szwajcarskim, cała surowym dębem wyłożona, a na jej środku stół przepełniony srebrem, porcelaną i kryształami. Stół drugi, mniejszy dla włościan, widać było pod ścianą na boku.

Przy każdym talerzu leżało wytworne *menu* i na białej karteczce nazwisko osoby, która w tem miejscu miała usiąść. Wkrótce osób kilkadziesiąt jadło z apetytem doskonałą zupę *a la julienne*.

Talerze, szklanki i kieliszki dzwoniły; lokaje przesuwając się bez szelestu, odmieniali wina i potrawy, wszyscy jedli w milczeniu, godzina była bowiem piąta, a niejeden głodząc się od rana, gotował się na ten objad. Gdy nadeszła ważna epoka toastów, hrabia powstał z pełnym kielichem, i przyjaźnym wzrokiem dokoła powiódłszy, w te słowa przemówił:

— Dostojni panowie! Jak w życiu państw i narodów, tak i w życiu pojedynczego człowieka są chwile uroczystego nastroju, których wspomnienie, niezatartemi wyryte zgłoskami na wieki w naszem sercu zostaje. Do chwil tak szczęśliwych, podniosłych i uroczystych, pozwólcie panowie, bym dzień dzisiejszy zaliczył. Powołany waszym wyborem na zaszczytne stanowisko marszałka powiatu, uznałem za rzecz słuszną i konieczną, sprosić was tu razem, abyśmy całemu krajowi dali przykład jedności, zgody i braterstwa! O! panowie, rozczulający to zaiste widok, gdy Polak siedzi obok Rusina, reprezentant wysokiego rządu (starosta znajdował się między zaproszonymi) obok szlachcica, magnat obok włościanina! Wszyscy jesteśmy tu razem, wszyscy jednem przejęci życzeniem, by ta harmonja, nigdy nie ustała. Gdy atoli o naszem szczęściu mowa, mimowoli nasuwa się pytanie, czy w Galicji zawsze tak było, a jeżeli nie, czyja zasługa, że dziś jest tak dobrze? Panowie! czy potrzebuję wam mówić, komu nasze szczęście zawdzięczamy? Czy potrzebuję wymieniać tego, który od lat 20-tu osłania nas tarczą swojej opieki? Nie wątpię panowie, że każdy z nas wie, iż cokolwiek mamy, wszystko koronie zawdzięczamy, korona bowiem sprzyja krajowi i tylko o tem myśli, jak nas uszczęśliwić! Przy tej sposobności niech mi wolno będzie zwrócić uwagę panów na jedną ważną okoliczność. Oto nikomu tajno nie będzie, że delegacja nasza we Wiedniu zawsze to czyni, czego korona od niej żąda. Nie myślcie jednak, by w tych usiłowaniach nie natrafiała ona wzajem na wielkie trudności. Jak w pszenicy najbardziej nawet czystej, znajduje się czasem ziarnko kąkolu, tak i w łonie delegacji są ludzie niesforni, tak zwani secesjoniści, którzy utrudniają pracę naszym szlachetnym reprezentantom. Powiększać zastęp delegatów zacnych, słuchających korony i idących za jej wskazówkami, a zmniejszać klikę secesjonistów, oto panowie najświętszy nasz obowiązek! I nie sądzę, byście te moje uwagi w chwili obecnej za zbyteczne uważali. Wszak za kilka tygodni kraj będzie wybierał delegatów do wiedeńskiej Rady państwa, a więc pamiętajmy, kogośmy tam wysłać powinni... Wyświeciwszy komu wszystko zawdzięczamy, kończę wychylając ten kielich na pomyślność korony... Niech żyje Najjaśniejszy Pan!

Na ten toast jak huragan sala się zerwała, brzęknęły kielichy i z pełnych piersi zagrzmiał okrzyk trzykrotny:

— Niech żyje!

Rządca zbliżywszy się do okna otwartego, skinął chustką. W tejże chwili, zahuczały moździerze, na pagórku w ogrodzie ustawione, poczem muzykanci pod oknami odegrali hymn: *Gott erhalte!*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowym Sączu zapowiedziany pierwotnie na dzień 9. lutego br., a następnie dla wiadomych smutnych powodów odroczony, zostaje obecnie wskutek uchwały wydziału Towarzystwa kasynowego zupełnie odwołany.

Wydział Towarzystwa uprasza przeto wszystkich ofiarodawców, aby złożone na cele balu datki odebrali w kasie Towarzystwa do końca tego miesiąca. W przeciwnym razie bowiem użyje wydział części na pokrycie kosztów urządzenia balu już poniesionych, resztę zaś odeszle komitetowi opieki weteranów w Krakowie.

W miejsce zapowiedzianego na dzień 23. lutego wieczorku z tańcami odbędzie się w tym samym dniu towarzyska zabawa połączona z koncertem miejscowej orkiestry. Zapowiedziana zaś na dzień 4. marca loterja fantowa na korzyść miejscowej ochronki odbędzie się bez żadnej zmiany.

Próby z białemi tabliczkami do pisania. Czytamy w *Szkole:* Bardzo wielki procent krótkowidzów w szkole wykazywały już niejednokrotnie badania lekarzy. Za jednę z przyczyn osłabienia wzroku podają okuliści, prof. dr. Cohn z Wrocławia i dr. Horner z Zurychu, używanie czarnych łupkowych tabliczek. Opierając się na tem twierdzeniu specjalistów, zaprowadziło „Towarzystwo dla pielęgnowania zdrowia“ w Bonn w dwóch klasach tabliczki, sporządzone z białej masy. Doświadczenie pouczy jaką wyższość mają białe tabliczki nad czarnemi. Dotąd to tylko sprawdzono, że czarne pismo na białej tabliczce w większej odległości może być czytane, aniżeli takiej samej wielkości pismo białe na czarnej tabliczce.

Tyfus w szkole. W pensjonacie dla chłopców w Cluny z pomiędzy 184 wychowanków i 8 uczniów dochodzących, zachorowało na tyfus 80, a ze służby 21 osób. W liczbie tej było 12 wypadków śmierci. Przy badaniu przyczyn tej choroby okazało się, że ci tylko ulegli chorobie, którzy pili wodę ze studni, znajdującej się w zakładzie. Zauważyć wypada, że studnia ta zanieczyszczoną była najrozmaitszymi odpadkami, których gnicie spowodowało rozwój zarazków tyfusowych.

Gdzie jest zła woda do picia, zawierająca gnijące części roślinne lub zwierzęce, należałoby wodę przed używaniem przegotować.

Baron James Rothschild i Honorjusz Balzac. Zmarły br. James Rotschild stał w ścisłym stosunku przyjacielskim do wielkiego pisarza. Pewnego razu, kiedy Balzac zamierzał pojechać do Wiednia, a jak zwykle nie posiadał pieniędzy, udał się do barona w celu pożyczki. Rothschild dał mu 3000 zł., a oprócz tego list polecający do firmy wiedeńskiej. Balzac, który ten list niezamknięty przeczytał w drodze i znalazł go nadzwyczaj chłodnym, do Rotschilda we Wiedniu nie poszedł i listu nie oddał. Wróciwszy do Paryża, odwiedził przyjaciela, który go zapytał, czy z listu zrobił użytek. „Nie, odpowiedział dumny pisarz, mam go jeszcze przy sobie.“ „Szkoda“, odrzecze mu br. James, „widzisz pan ten hieroglyf przy mojem nazwisku? Otwierał on panu kredyt u firmy wiedeńskiej na sumę 25.000 franków.“ Balzac przygryzł wargi i milczał na tę, dla niego zwłaszcza, wcale nieprzyjemną wiadomość.

Indjanie i telegraf. W południowej Ameryce Indjanie kradną druty i słupy telegraficzne. Przy zakładaniu nowej linji telegraficznej w Chili jenerał Sinto w dowcipny sposób zabezpieczył się przeciw rabusiom. Zwołał 50 indyjskich jeńców, a pokazawszy im druty połączone z aparatem telegraficznym, rzekł: „Ostrzegam waś, abyście nigdy drutów tych nie dotykali, gdyż się wam ręce do nich przylepią.“ Indjanie uśmiechnęli się na to niedowierzająco. Wówczas jenerał kazał im spróbować. Jeden pochwycił odważnie za końce drutów, równocześnie zaś puszczono prąd elektryczny. Indjanin, rażony silnym prądem, aż podskoczył, gdy mu zaś jenerał kazał puścić druty krzyczał, iż nie może tego w żaden sposób uczynić. Po chwili wstrzymano prąd elektryczny, a indjanin puścił druty, przyrzekając, iż już nigdy ich nie dotknie. Z kolei musieli wszyscy zbliżać się do drutów i z każdym doświadczenie powtarzano. W końcu jenerał zalecił wszystkim milczenie w tej sprawie, co było najskuteczniejszym środkiem, aby nazajutrz wiedziała o tem cała osada, a następnie wszystkie pokolenia indyjskie. Od tego czasu drutom i słupom telegraficznym w Chili nie grozi już z tej strony żadne niebezpieczeństwo.

Stary żebrak. Przed kilku dniami zmarł w paryskim szpitalu Beaujon przeszło stuletni starzec, znany pod imieniem „Ojca Noel.“ Na życie zarabiał on i żebraniną i łapaniem szczurów, które potem oswajał i sprzedawał jako zabawkę. Od lat kilku zwykł był odwiedzać słynnego chemika Chevreuila w dzień jego urodzin. Zeszłego roku powiedział mu: „Kochany przyjacielu! Masz już przeszło sto lat i podobno zawsze pijałeś tylko wodę. Patrz, ja znowu ustawicznie łykałem wino, a jestem od ciebie starszym.“ Cały swój zarobek przepijał, prócz tego zaś utrzymywał stosunek miłosny z sześćdziesięcioletnią żebraczką.

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego rozwija się i wzrasta niezwykle z każdym rokiem. W ubiegłym roku przybyło 4.978, dzieł w 6.673 tomach a w liczbie tych 2.163 dzieł (w 3.187 tomach) pochodzi z darów osób prywatnych. Z końcem więc r. 1888. Biblioteka Jagiellońska liczyła 186.343 dzieł w 344.796 tomach, 1.643 atlasów i kart geograficznych, 4.890 rękopisów w 5.996 tomach i 214 dokumentów. Zbiór monet liczy 9.351 sztuk, zbiór rycin 9.631, zbiór muzykaliów 1.579. Wypożyczających było w r. z. 560 osób, a liczba dzieł wypożyczonych wyniosła 8.300 t. j. około 16.000 tomów; z czytelni korzystało 671 uczniów.

Przytomny. Pisma niemieckie opowiadają, że do redakcji dziennika, wychodzącego w prowincjonalnem mieście G., przybył nowy redaktor. Działalność swą rozpoczął od ostrych artykułów przeciwko rzezimieszkom i włóczęgom, którzy niepokoili miasto i okolicę. Pewnego wieczora siedział właśnie w biurze i odczytywał głośno świeżo napisany artykuł w tej samej sprawie, gdy drzwi rozwarły się z hałasem i wpadł przez nie jakiś drągal z kijem w ręku.

— Gdzie jest redaktor?

— W tej chwili wyszedł do drukarni. Może pan będzie łaskaw spocząć chwilę na kanapce, pójdę i poproszę redaktora.

To powiedziawszy, redaktor wyszedł szybko z pokoju. Na schodach spotkał drugie podobne indywiduum, także z kijem w ręku. Domyślił się, że i ten przybysz idzie zemścić się na nowym redaktorze za wycieczki przeciwko łotrom; kiedy więc przybysz spytał go o redaktora, odpowiedział mu bez zająknienia:

— Pan redaktor jest na pierwszem piętrze w swojem biurze.

Kiedy po chwili, w otoczeniu służby, wszedł do swego biura, zobaczył obu napastników powalonych na ziemię i okładających się nawzajem kijami. Każdy z nich sądził, że w przeciwniku swym widzi redaktora. Teraz dopiero prawdziwy redaktor przekonał się, jakiej gorącej łaźni uniknął dzięki przytomości umysłu.

Ubezpieczenia na życie w Austrji. Jak świadczą wykazy austro-węgierskich towarzystw asekuracyjnych, ubezpieczenia na życie w Austrji zwiększają się z każdym rokiem. W r. 1888 dziesięć towarzystw krajowych asekuracyjnych wydały 41,095 polic z kapitałem asekurowanym 84,171 621 złr. więcej, jak w r. 1887, a dwa razy więcej, jak w r. 1880. Dziewięć towarzystw dla wzajemnych ubezpieczeń wydały ok. 20.000 polic na 21,700.000 złr. asekurowanego kapitału, tak że ogólna suma naszego ubezpieczenia na życie wynosi 61.000 polic i 106 miljonów ubezpieczonego kapitału. Od r. 1880. Od r. 1880 suma kapitału wzrosła o 47,200.000 złr. Prócz tego koncesjonowanych jest w Austrji 19, a w Węgrzech 5 zagranicznych towarzystw asekuracyjnych, w których w r. 1888 ubezpieczono na życie ok. 30 miljonów kapitału.

O niewolnictwie. Jules Simon miał d. 12. bm. w Paryżu w Sorbonnie odczyt o niewolnictwie i o ruchu w celach zniesienia handlu niewolnikami. Wskazywał mianowicie na przyczyny rozwoju niewolnictwa. Przypisuje on je postępom, jakie w Afryce czyni islam, lenistwu i wielożeństwu. Handel niewolnikami wypływa z potrzeby pracy rolnej, z potrzeby ludzi do dźwigania karawan, kobiet do haremu i eunuchów do ich strzeżenia. Wskutek ciągłego zapotrzebowania kobiet w celach wielożeństwa wyludniają się całe okolice, zmieniając się w pustynie. Niszczenie ludzi w obracaniu ich w kastratów straszliwe przybiera rozmiary. W dalszym ciągu maluje przemawiający zgrozę polowań na niewolników, przyczem napadane bywają wioski i niszczone do szczętu, morderstwa, zabijanie zmęczonych, nie mogących iść dalej niewolników i rzucanie ich na pożarcie hienom i szakalom. W końcu oddaje mowca stosowe uznanie zabiegom kardynała Lavigeriego.

Ślub na łożu śmiertelnem. We Wiedniu, w szpitalu Stefanji, przeznaczonym dla osób ciężko chorych, odbył się d. 15. bm. ślub pomiędzy śmiertelnie chorym robotnikiem, niejakim Józefem Hofmanem i robotnicą Antoniną Hitsch. Hofmana przyjęto do szpitala przed dwoma tygodniami. Widząc się bliskim śmierci, pragnął się on połączyć ślubem małżeńskim z kochanką swoją, ażeby dziecko, mające się narodzić, uważane było za prawne. Zwierzył się z tą myślą przed księdzem, który sprowadziwszy nieszczęśliwą narzeczoną, dopełnił wstrząsającego aktu.

Dramat na morzu. W początkach ubiegłego miesiąca, burza zagnała niewielki dwumasztowiec do małej zatoki, Kowsz, w pobliżu Oczakowa. W walce z rozszalałym żywiołem statek utracił już jeden maszt i posiłkował się tylko pozostałym. Zmęczona załoga zarzuciła wreszcie kotwicę w pobliżu brzegu, gdy nagle huragan rzucił silniej statkiem, zerwał łańcuch kotwicy, uderzył statkiem o pal znajdujący się w pobliżu i przedziurawił dno statku. Żaglowiec zaczął tonąć. Głębokość morza w tem miejscu wynosiła 23 stóp, a pomiędzy statkiem i brzegiem kołysała się groźnie na rozbujałych falach wielka kra, działo się to bowiem przy pięcio stopniowym mrozie. Załodze groziła śmierć nieuchronna, jakkolwiek tylko cztery sążnie dzieliło ją od brzegu. Znajdujący się w pobliżu żołnierze artylerji rzucili się na pomoc tonącym. Zadanie jednak było nie łatwe, gdyż pokryty lodem, bardzo spadzisty brzeg i kra, utrudniały przystęp do statku. Zebrano naprędce wszelkie przyrządy ratunkowe, ale tylko śmielsi żołnierze, skacząc z jednej kry na drugą, bardzo powolnie zbliżali się do tonącego statku. Wreszcie podano rozbitkom przytwierdzoną drugim końcem do brzegu linę i drabinkę sznurową. Załoga w popłochu rzuciła się do drabinki, ale nie wszyscy mieli czas z niej skorzystać, gdyż jeden koniec statku już znajdował się pod wodą. Wobec niechybnej śmierci, niektórzy rzucali się w morze, chcąc wpław dotrzeć do większej kry i na niej ocalić życie. Żołnierze dopomagali im do tego bardzo zręcznie, tak, że nikt nie utonął. Naraz daje się słyszeć rozpaczliwy okrzyk: „Ratujcie!“ To matka, nie widząc środka uratowania własnego życia, wyrzuciła z tonącego statku siedmiomiesięczne niemowlę w poduszkach, sama zaś omdlała. Wszyscy osłupieli na ten widok, ale jeden z bombardjerów dał rozpaczliwego susa z jednej kry na drugą, podchwycił w skoku wstążkę od poduszki, w której spoczywało kwilące dziecko i wydobył je szczęśliwie. Na statku jednak pozostała omdlała matka. Zbawca dziecka wskoczył jeszcze na statek w połowie zalany wodą i wyniósł omdlałą na rękach w samą porę, statek bowiem po małej chwili zatonął. Cała załoga składała się z 17 mężczyzn, jednej kobiety i jednego dziecka. Na szczęście wyratowali się wszyscy szczęśliwie. Ratujących było 15; przedstawieni oni zostali do medali „za uratowanie życia“.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek 21go bm. Na porządku dziennym są między innemi następujące sprawy: Sprawa nadania stypendjów z fundacji miejskiej dla sierót chłopców i dziewcząt. Urzędnicy poboru i członkowie straży przy administracji dochodów niestałych, o polepszenie dotacji. Wniosek w sprawie sprzedaży wojskowości gruntu miejskiego przy ulicy Kleparowskiej i Inwalidów. (Uchwała I.). Sprawa sprzedaży gruntu miejskiego z realności l. k. 494¼ na Zofiówce. (Uchwała I.). Wniosek w sprawie urządzenia paralelek w szkołach imienia Czackiego i św. Antoniego.

Eksperci lwowscy do ankiety w sprawie zaprowadzenia i organizacji Izb robotniczych, pp. Mańkowski Antoni (drukarz) i Tabaczkowski Kaźmierz (rusznikarz) wyjechali dziś rannym pociągiem do Wiednia.

Doroczne walne zgromadzenie dwunastki spiewackiej „Echo“ odbędzie się w niedzielę 24go bm. w lokalu Towarzystwa (przy ulicy Batorego, l. 6, I. piętro), o godzinie 3. po południu, na które wydział wszystkich członków Towarzystwa zaprasza.

Wieczorek z tańcami w sali Narodnego Domu udał się wczoraj wyśmienicie. Przy dobrej muzyce 80. pułku bawiono się ochoczo do samego rana pod kierownictwem p. Cz. Do kadryla stanęło par nad 70.

Samobójstwo. Wczoraj zastrzelił się żołnierz 80. pułku w barakach na Janowskiem. Powód samobójstwa nieznany. Charakterystyczna rzecz, że strzał z broni Manlichera prawie żadnych znaków nie pozostawił, mimo, że nieszczęśliwy strzelił sobie w głowę.

Kradzież. Właściciel składu węgli M. S. przyjął przedwczoraj furmana do rozwożenia węgli kamiennych. Sługa jednak wziąwszy za sprzedane węgle 3 gld. 25 cnt. zniknął z horyzontu, zostawiając konia z wozem opiece opatrzności. Konia przytrzymali zarobnicy gdzieś w okolicy rogatki Łyczakowskiej.

Dobry sługa. Lokaj u doktora medyc. T. w nieobecności swego służbodawcy zabrawszy garderoby i kosztowności, wartości około 800 gld., ulotnił się z niemi. Ajent policyjny Tauletz wyszukał uczciwego służącego wraz ze skradzionemi rzeczami, jego zaś samego poproszono, by zaczekał w aresztach na wieniec sprawiedliwości.

Mianowania. Rada szk. kr. zamianowała Adolfa Lewandowskiego rzecz. nauczycielem w Krzyworównie, a Stan. Wuffkę w Nawarji.

Pożar zniszczył do szczętu piłę parową firmy Hoffmann w Żywcu. Ubezpieczona strata wynosi 40.000 zł.

Zuchwała kradzież. Panu T. skradziono z zamkniętego pomieszkania pod l. 3 przy ulicy Kołłątaja, z biurka zamkniętego kwotę 700 zł. Sprawca tej kradzieży wiedział o miejscu przechowywania tych pieniędzy, w którem przed kilku dniami znajdowała się znaczniejsza kwota i był w posiadaniu dorobionych kluczów.

Manewra i ćwiczenia wojskowe. W pierwszych tegorocznych wielkich manewrach mają wziąść udział korpusy 9. i 10. Manewra odbyć się mają między Bernem a Sadową, w obecności cesarza i arcyksięcia Albrechta.

Ministerstwo wojny ma zamiar drobne ćwiczenia ukończyć już w ostatnich dniach lipca, poczem urlopować tych żołnierzy, którzy są w trzecim roku służby. Dopiero dnia 1. września mają być zwołani wszyscy rezerwiści obowiązani do ćwiczeń i rozpoczną się ćwiczenia brygad i dywizyj.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Teatr literatura i sztuka.

(ms) **Opera.** Pani Róża Paumgartner-Papier pożegnała wczoraj publiczność lwowską w roli Aruceny w Verdiego „Trubadurze". Po pochwałach wypowiedzianych po dwóch pierwszych występach tej artystki nie pozostaje nam dzisiaj jak tylko zaznaczyć, że wszystkie odnoszą się w całej pełni i do wczorajszego występu, a to tembardziej, ileże Arucena leży w zupełności w głosie pani Papier. Na szczególne podniesienie zasługuje znakomita charakteryzacja tej artystki. Tak jak wczoraj wyglądała pani Papier, powinny się charakteryzować przedstawicielki tej partji, bo tak tego wymaga sztuka. Że publiczność, która po brzegi i na wczorajszem przedstawieniu teatr zapełniła, ciepło witała i żegnała sympatycznego gościa, dodawać byłoby zbyteczne, a wypowiemy tylko pragnienie ogółu muzykalnej publiczności wyrażając życzenie, by jak najrychlej usłyszeć podobnie doskonałą śpiewaczkę na scenie. Całość wczorajszego przedstawienia była o wiele lepszą od onegdajszej „Afrykanki". Dziwimy się przeto publiczności, która w swym zapale oklaskiwała panią Papier, przeholowała nieco, czyniąc krzywdę naszym śpiewakom, przeszkadzając nieustannem sykaniem objawom uznania dla takowych. Nie można nas chyba posądzić o zbyteczny optymizm, ale p. Wierzbicki i p. Jerzyna śpiewali wieczora wczorajszego wprawdzie nie świetnie ale wcale dobrze, za co im się uznanie należy, również i panna Berghi jako Leonora miała chwile szczęśliwe, chociaż i mniej szczęśliwych nie brakło.

Józef Joachim i pianista Barth dają dzisiaj koncert pożegnalny w sali Domu Narodnego.

„Po rzezi humańskiej", obraz Lisiewicza, osnuty na tle podań ludowych, nadszedł 18go bm. na wystawę sztuk pięknych w Krakowie. Za temat obrał sobie artysta legendę, według której głowy zamordowanych ofiar przelatywały z jękiem ponad ziemią.

W Warszawie otwartą jest wystawa obrazów malarzy rosyjskich. Między innemi zwraca uwagę nazwisko Jaroszenki, twórcy dzieła „Z okna wagonu więziennego". Dziwny to utwór — przyciąga i odtrąca zarazem; patrząc nań chciałoby się odejść czemprędzej lub oczy przysłonić; odszedłszy, widz mimowolnie zwraca się znów ku niemu. Smutne nad wyraz to „Okno". Pociąg zatrzymał się widocznie na stacji, gdzieś na bocznych jej relsach i zapewne dłużej postoi. Tego wszystkiego jednak tylko domyślać się można, artysta bowiem, mimo sporych wymiarów obrazu, zdołał na płótnie zmieścić tylko cząstkę jednego wagonu, zatrzymując wprost przed widzem kawałek jego płaskiej, brudnozielonkawej ściany. W tej ścianie widzimy okratowane okno i na przestrzał drugie, mniejsze; przez nie i nad wagonem prześwieca skrawek błękitnego nieba. W samym wagonie mimo to dość ciemno, zmrok prawie; niewiele dojrzećby można, gdyby właśnie „mieszkańcy" tego ruchomego więzienia nie zbiegli się ku owemu oknu od widza. Co ich zwabiło? Oto mała, rumiana dziecina, współmieszkaniec przymusowego tego więzienia, zobaczywszy gołębie, wychyla rączynę przez kraty i sypie okruszyny czarnego chleba łakomym ptakom, które biją się o tę jałmużnę przy stopniach wagonu. Cztery wynędzniałe twarze, rozradowane, uśmiechnięte, zaciekawione, tłoczą się do kraty, oddane zupełnie tej niewinnej uciesze. Jedna tylko kobieta smutna, strawna, łzawa, nie rozchmurzyła się ani na chwilę, choć główny, ba! najgłówniejszy w tej uciesze bierze udział! To matka malca, podsadzająca swe dziecię do owego okna... Widowisko, jakie się przed wagonem rozgrywa, zajęło młodego, wychudzonego skazańca; zajęło opiłego, starego zbrodniarza, zajęło wszystkich — ona tylko patrzy na to szklannym wzrokiem, jakby spoglądała w przyszłość te, niewinności, co się tu dziwnym zbiegiem w to piekło ziemskie zaplątała! Czy to samo za siebie nie mówi?

Z żurnalistyki rosyjskiej. W lutowych zeszytach miesięczników rosyjskich spotykamy następujące prace, bądź to napisane przez Polaków, bądź też dotyczące Polski: W *Wiestniku Jewropy* Spasowicza „Czarnogóra i kodeks cywilny Bogiszicza", w *Ruskim Wiestniku* zakomunikowane przez Szildera „Zapiski Michajłowskiego-Danilewskiego o wojnie polskiej 1831 roku". Prócz tego w *Wiestniku Jewropy* spotykamy rozbiór nowej konstytucji serbskiej.

XVIII. Walne zgromadzenie Tow. przyrodników im. Kopernika

odbyło się wczoraj w auli uniwersyteckiej pod przewodnictwem dra Rehmana, który zagajając zgromadzenie poświęcił gorące słowa pamięci śp. następcy tronu, jako szczególnemu orędownikowi przyrodników i potężnemu protektorowi nauk przyrodniczych. Zgromadzeni uczcili przez powstanie pamięć zmarłego, jakoteż oddali w ten sam sposób cześć pamięci śp. Ignacego Domejki, członka honorowego tow. i czynnego członka, przedwcześnie zgasłego Zygmunta Wróblewskiego.

Następnie przewodniczący dr. Rehman w pięknem i treściwem przemówieniu skreślił żywot 16-letni Towarzystwa, zawiązanego na cześć wielkiego przyrodnika polskiego Mikołaja Kopernika, wykazując niezaprzeczone zasługi tegoż towarzystwa, które walcząc z chroniczną słabością: brakiem funduszów, dokazało bardzo wiele na polu swego działania. Pierwszorzędne miejsce należy się organowi towarzystwa *Kosmos*, w którem to pismie szerzono z wielką znajomością rzeczy naukę, popularyzując ją niejako, a pierwszorzędną zasługę przyznał przewodniczący dr. Radziszewskiemu, pod którego redakcją wyszło 13 roczników *Kosmosa*, na którego wydawnictwo Sejm i gal. kasa oszczędności przyczyniały się subwencjami. W każdym razie wydawnictwo to pochłaniało i pochłania prawie wszystkie fundusze towarzystwa. Prócz tego walczy pismo z wielką konkurencją, gdyż pisma, jak *Przewodnik*, *Wszechświat*, *Sylwan* itd., działają mniej więcej w tym samym kierunku, prócz tego pisma perjodyczne chętnie umieszczają artykuły przyrodnicze, honorując autorów należycie, dlatego nie można się dziwić, że autorowie chętniej umieszczają swoje prace w tych pismach, gdzie ich wynagradzają, niż w *Kosmosie*.

Następnie podniósł przewodniczący zasługi towarzystwa wobec wystawy przyrodniczej i zjazdu przyrodników we Lwowie, w którym członkowie tow. Kopernika znakomitą rolę odegrali.

Stan funduszów towarzystwa o tyle się poprawił, o ile do tego przyczynił się znakomicie prof. Dybowski, w każdym zaś razie tyle, że towarzystwo dzisiaj prawie nie ma żadnych długów.

Dr. Petelenz Ignacy odczytał sprawozdanie z czynności zarządu i tow. za rok ubiegły, z którego dowiedzieliśmy się, że tow. liczy 168 członków, a *Kosmos* rozchodzi się w 300 egzempl. (ładne świadectwo dla społeczeństwa).

Po przyjęciu sprawozdania i rachunków do wiadomości, nastąpił bardzo zajmujący odczyt prof. Weigla „o mowie zwierząt."

Po odczycie przystąpiono do wyborów. Prezesem został obrany prawie jednogłośnie dr. Rehman, do wydziału zaś wybrani zostali pr. Niedzwiecki, dr. Radziszewski, dr. Kadyi, dr. Dunikowski, Łomnicki.

W końcu uchwalono na wniosek wydziału kosztem towarzystwa wymalować portret dra Radziszewskiego, jako zasłużonego redaktora *Kosmosa*, aby z czasem umieścić go we własnym lokalu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 19. lutego. (Z Izby poselskiej). Rząd wniósł dzisiaj ustawę o *odroczeniu rekrutacji* na rok 1889 z powodu przewleczenia ustawy wojskowej.

Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie projektu rządowego o *ulgach należytościowych* dla kas zaliczkowych systemu Reiffeisena.

Dep. Vosniak i Stejskal oświadczyli, że jakkolwiek stopień oświaty ludu jest niskim i dlatego kasy Reiffeisena nie mają dlań wartości, to jednak będą oni za projektem głosować.

Dep. Wrabetz przemawiał również przychylnie, ale domagał się równych ulg także dla towarzystw zaliczkowych systemu Schultze-Delitscha.

Wbrew życzeniu prawicy, projekt ten przekazano komisji sparkasowej, a nie przemysłowej.

Budapeszt 19. lutego. W niedzielę odbyły się, jak doniosłem, demonstracyjne zgromadzenia także na prowincji w wielu miastach. W Aradzie zwołał je prezydent partji niezawisłej Müller do hali targowej. Zebrało się kilka tysięcy ludu. Müller zagaił zgromadzenie i wniósł rezolucję, wzywającą Izbę posłów i magnatów, aby odrzuciły §§ 14 i 25 ustawy wojskowej. aby postarano się o lepsze traktowanie węgierskich żołnierzy w armji, i aby zaopatrzenie armji odbywało się w kraju. Adw. Bela Barabas miał następnie siarczystą mowę przeciwko ustawie wojskowej. Podczas niej przybył na zgromadzenie poseł Karol Eötvös. Przyjęto go hucznymi oklaskami i okrzykami. W mowie swej uderzał na Tiszę. Wieczorem grano w teatrze „Rakoczego Franciszka".

W Temeszwarze uchwalono rezolucję przeciwko paragrafowi, znoszącemu jednoroczniactwo.

W Oravicy postawiono kandydaturę do parlamentu redaktora *Magyar Salon* Józefa Feketego.

Paryż 19. lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby dep. radykalny Delatre postawi *wniosek utworzenia* ministerstwa *urzędniczego*.

Wiedeń 20. lutego. W Radzie państwa przekazano wczoraj po dłuższej debacie ustawę o Raiffeisenowskich kasach zaliczkowych, jakoteż wniosek Verganiego, by państwo dotowało te kasy, do odpowiedniej komisji.

Dziś we środę odbędzie się posiedzenie wieczorne.

Giełda wieczorna: kredyty 311·20, węg. renta złota 101·22 i pół.

Grac 20. lutego. Umarł tutaj pozostający na pensji jenerał broni Abele.

Budapeszt 20. lutego. Baron Aczel posłał wczoraj swych sekundantów, Ivankę i hr. Taldyego, do współpracownika *Pester Lloyda* Syklosy'ego. Syklossy wymienił swych sekundantów.

Hr. Pazmandy chce na wzór francuskiej ligi patrjotycznej założyć związek narodowy węgierski. Wkrótce zwołanem będzie w tym celu zgromadzenie publiczne.

Kierownicy ruchu demonstracyjnego uchwalili wczoraj zaprzestać dalszych demonstracyj ulicznych.

W sejmie debatowano wczoraj nad § 14. Przemawiali dwukrotnie Tisza i Apponyi. Ten ostatni dowodził, że Tisza jest zupełnie skompromitowany i pozostanie jego na dotychczasowem stanowisku jest niemożliwem.

Dziś dalszy ciąg debaty.

Berlin 20. lutego. Bismarkowska *Post* pisze: „Jednolitość uzbrojenia piechoty, do której dążą Austrja i Niemcy, uważamy jako nowy związek między obu państwami, który będzie miał wybitne następstwa polityczne.

Paryż 20. lutego. Próby utworzenia ministerstwa parlamentarnego rozbiły się zupełnie. Prasa Boulangerowska uderza wprost na Carnota, domagając się jego ustąpienia. Parlament odbył wczoraj krótkie posiedzenie, poczem odroczył się aż do czwartku.

Wiadomości polityczne.

Lwów 19. lutego. *N. Reforma* pisze: „Może nie będzie zbyt niedyskretnem pytanie, co się dzieje z tak zwaną komisją redakcyjną Koła polskiego w Wiedniu, która miała starać się o to, aby urzędowe sprawozdanie z posiedzeń Koła co rychlej dostawały się do wiadomości publicznej. Dnia 11. bm. otrzymaliśmy ostatnie urzędowe sprawozdanie, o posiedzeniu Koła z d. 7. bm. Od tego czasu Koło odbyło — jeżeli się nie mylimy — dwa posiedzenia, obradowało nad nieuchwalonemi jeszcze resztkami budżetu, dokonało wyboru komisji parlamentarnej, było świadkiem małej regulaminowo programowej dyskusji między prezesem p. Jaworskim, a posłem Szczepanowskim — a komisja redakcyjna zachowuje dyplomatyczne o tem wszystkiem milczenie. Nieraz już wskazywaliśmy, jak ważnem jest, żeby owe sprawozdania Koła pojawiały się szybko, a były ile możności dokładne, Koło samo to uznawało, wybierając i wzmacniając komisję redakcyjną i całe ty-

Dziesięć lat użycia i tysiączne świadectwa przemawiają za skutecznością aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie. Środek ten działa Malagi z chiną i żelazem istotnie zbawiennie w braku sił przeciw niedokrewności, nerwowości i t. p. chorobom

godnie mijają od posiedzeń Koła, a sprawozdań nie widać!

Paryż 19. lutego. Boulanger zamyśla sprawę rozwodową wnieść osobiście przed papieża. W tym celu jenerał ma udać się do Rzymu, dokąd i żona jego ma przybyć.

Londyn 19. lutego. Robią się tu mocne przygotowania do kampanji parlamentarnej, mającej się stoczyć w sprawie pomnożenia siły zbrojnej Anglji. Szczególnie przedmiotem ożywionej dyskusji jest mowa Göschena, który gorąco za tem przemawiał.

Usposobienie dla Niemiec zmieniło się na ich korzyść tutaj od czasu misji lorda Beresforda w Berlinie. Pogłoska, że cesarz Wilhelm ma tu przybyć w odwidziny, zyskuje na prawdopodobieństwie a w dziennikarstwie mnożą się głosy każące się spodziewać serdecznego przyjęcia cesarza w Londynie.

Londyn 18. lutego. *Times* donosi z Zanzibaru, że Niemcy w Bagamoyo i Dar-es-Salem mają jeszcze tylko dwa jednopiątrowe obwarowane domy z załogą liczącą 20 ludzi, stanowiących całą resztę służby kompanji. Dla ochrony tej mizernej resztki potrzeba trzech niemieckich parowców wojennych. Obozujący w sąsiedztwie przewódcy insurgentów wzbogacają się rabunkiem kości słoniowej, niewolników i od czasu do czasu atakują Niemców, by powstania nie można było uważać za wygasłe. Wissmann będzie miał do walczenia z wielkiemi trudnościami. Każdy się spodziewa, ale nikt nie wierzy w to, by on mógł co wskórać.

Chamberlein miał przed kilkoma dniami w Dunde mowę, w której oświadczył się za wprowadzeniem legislatur prowincjonalnych dla Szkocji, Walji, a później także dla Irlandji. Legislatury te miałyby prawo inicjatywy w uchwalaniu nowych ustaw, któreby nawet mogły być wprowadzone w życie w formie „zmian tymczasowych“, lecz dla ostatecznego wprowadzenia potrzebowałyby zatwierdzenia parlamentu w Westminsterze.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ankieta w sprawie sprzedaży spirytusu. Na drugiem plenarnem posiedzeniu tej ankiety oświadczył wiceprezydent wiedeńskiej giełdy produktów zbożowych p. M. Mauthner, że komitet wybrany na pierwszem posiedzeniu wniósł do ministerstwa handlu podanie o wprowadzenie sprzedaży spirytusu na wagę i że wypracował projekt nowych norm sprzedaży tego artykułu. Według §. 1. projektu, ma być zawartość alkoholu w spirytusie wymierzana nowym centymalnym alkoholometrem o podziałkach na $^1/_5$ stopnia wedle norm „Dodatku C do §. 24. przepisów wykonawczych ustawy wódczanej“ — a oznaczenie siły i objętości spirytusu ma być podawane wedle tablicy 1 i 2 (Volumen) lub 1 i 3 (Waga) wymienionych przepisów wykonawczych. Paragraf ten przyjęto bez zmiany, równie jak § 2, wedle którego cena kontyngentowanego spirytusu ma się rozumieć z wykluczeniem podatku i §. 3, który orzeka, iż sprzedawanym być może tylko spirytus kartoflowy lub zbożowy o zawartości przynajmniej 75 proc. alkoholu. Przyjęto także bez zmiany §. 4, wedle którego nie może jako częściowy liwerunek wypowiadaną być mniejsza ilość spirytusu, jak 5000 litrów. §. 5. oznacza termin pięciodniowy przy sprzedażach na dostawę natychmiastową (nie jak dotąd trzydniowy), uprawnia jednak sprzedającego żądać odbioru towaru przez kupca już w 48 godzin po oznajmieniu, iż towar nadszedł. — Sprzedawca jest obowiązany najdłużej w przeciągu dwóch dni po zawarciu interesu oznaczyć kupcowi miejsce przybycia towaru lub oddania. Przyjęto też nowe postanowienie, wedle którego przez tak zw. „kurtze Sicht“ należy rozumieć dostawę w przeciągu dni 8. §. 6. zwrócono do komitetu; także co do §. 7. polecono komitetowi, aby po roztrząśnięciu go zdał sprawę o swem zapatrywaniu na najbliższem plenarnem posiedzeniu ankiety.

NADESŁANE.

Zmiana mieszkania.

Mieszkam obecnie przy **ulicy Blacharskiej l. 8., I. piętro** tuż obok placu Dominikańskiego w kamienicy państwa Paparów.

Dr. Adolf Lukas.

Następujący panowie zechcą w własnym interesie zgłosić się do Tow. wzaj. pom. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: D'Abancourt Ksawery, Brąglewicz Leopold, Mendocha Henryk, Miller Bernard, Tatar Józef, Zaremba Błażej, Konopiński Michał, Körner Edward, Siwiec Stanisław, Żwiakowski Tomasz. (Gdyby ogłoszenie to pozostało bez skutku, podamy rok zaciągnięcia pożyczki — i stanowisko jakie obecnie zajmują.)

3% Losy austr. Banku kredytowego ziemskiego
sześć ciągnień rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** — tudzież
4% Losy Banku hipotecznego węgierskiego
trzy ciągnienia rocznie
główna wygrana **50.000 złr.** w. a.
sprzedaje niżej kursu dziennego Dom bank. i kantor wymiany
SOKAL i LILIEN we Lwowie
Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie i bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Specjalista chorób dziecięcych
Dr. ANTONI WACHTEL
b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3—5.

Dr. LESŁAW GLUZINSKI
po odbyciu kilkuletnich studjów *w zakresie chorób gardła i płuc* w klinikach prof. Schröttera, Stoecka i Bambergera we Wiedniu osiadł we Lwowie.
Mieszka: Wałowa 14. I. piątro. — Przyjmuje chorych od godziny 3—5 popołudniu.

Lecznica powszechna bezpłatna
ulica Sykstuska L. 31.
została z d. 15. Stycznia b. r. otwartą
Lekarze ordynujący:
Oddział chorób wewnętrznych.
Dr. Ebers (dla chorób nerwowych) Wtorek, Czwartek, Sobota od **11 — 12. Dr. Gluziński** (dla chorób płuc i gardła) codzień od **9 — 10. Dr. Janda** Środa, Sobota od **12 — 1 Dr. Pisek** Poniedziałek, Środa, Sobota od **1 — 2 Dr. Sochański** co dzień od **10—11. Dr. Wiczkowski** co dzień prócz Soboty od **8—9.**
Oddział chirurgiczny.
Dr. Barącz co dzień od **11 — 12. Dr. Gostyński** Wtorek, Czwartek, Sobota od **12 — 1. Dr. Ziembicki** Poniedziałek, Środa, Piątek od **12—1.**
Oddział chorób kobiecych od **10 — 11.**
Dr. Bylicki Poniedziałek, Czwartek. **Dr. Festenburg** Wtorek, Piątek. **Dr. Stroynowski** Środa, Sobota.
Oddział chorób dzieci.
Dr. Kniaziołucki Poniedziałek, Czwartek, Piątek od **12—1. Dr. Wachtel** co dzień **11 — 12.**
Oddział chorób skórnych i wenerycznych.
Dr. Kossak co dzień od **12—1.**
Oddział chorób ust i zębów.
Dr. Fuchs codzień od **8 — 9.**
Dla chorób ocznych co dzień od **1—2.**
W niedzielę i dnie świąteczne Lecznica jest zamknięta.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. lutego 1889.

Hotel ŻORŻA. C. Kieszkowski z Krakowa, T. hr. Romer z Tarnowa, E. br. Hagen z Wielkichócz, ks. B. Stasicki z Jaćmierza, A. Terty z Wiednia.

Hotel WARSZAWSKI. W. Pieniążek z Lipinka, W. Traczewski z Czernoszowiec, Otto z Drohowyża, D. Grynfeld i A. Horodeńska z Łopatyna.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 12·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·30 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Sudoraz do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU. codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

19. lutego 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej kaliczyj. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 50	209 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	223 —	226 25
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 65	97 65
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 25	94 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 50	98 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 —	96 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 60
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleonder	9 56	9 66
Półimperiał	9 84	9 94
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel resyjski papierowy	1 27	1 29
100 marek niemieckich	59 —	60 —

Kurs giełdy wiedońskiej.

Wiedeń, 19. lutego 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	313 50	314 25
„ Banku anglo-austrjackiego	128 20	128 70
„ Unionbanku	225 —	226 50
„ kolei Karola Ludwika	205 75	206 50
„ kolei północnej	251 50	251 50
„ kolei południowej (Lomb rdy)	100 —	100 50
„ kolei państwowej	251 25	251 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	223 75	224 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	179 50	179 —
Losy komunalne wiedeńskie	144 50	144 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	107 80	108 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 75	104 50
Losy regulacji Cisy		—
Akcje Banku dla krajów koronnych	225 —	226 25
Renta węgiersk. złota 4 proc.	101 12	101 50
Akcje Bankvereinu	108 80	109 20
Rosyjski rubel papierowy	128 25	128 37
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	310 75	311 50
Akcje kolei Karola Ludwika		— —
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Poleca się czytelnikom wiejskim, oraz wszystkim przyjaciołom oświaty, następujące książki ludowe, znajdujące się w księgarniach **K. Prószyńskiego** (Krakowskie-Przedmieście Nr. 43), **Teodora Paprockiego** (Nowy-Świat Nr. 41) i **w księgarni Polskiej we Lwowie.**

1. Podarunek dla młodzieży. Książka do czytania dla tych, co nie chcą być ciemnymi, przez W. Olszewskiego. Wydanie drugie powiększone. Stron 280. Cena egzemplarza broszurowanego 30 kop. — W oprawie tekturowej kop. 35.

Książka zbiorowa składająca się z blisko 130 artykulików treści przyrodniczej, moralnej i społecznej, z bajek, zagadek, wierszy etc., objaśnionych 50 drzeworytami. Używana być może z korzyścią prócz czytania samodzielnego i do nauki w szkółkach i przez starsze dzieci i młodzież wiejską.

2. Opowiadania o ciekawych i pożytecznych rzeczach. Przez W. Olszewskiego. Wydanie 2. Stron 184. 20 kop. — W opraw. 25

Zbiorek ten zawiera artykuliki treści również przyrodniczej, moralnej i spułecznej, i stanowi niejako wyższy stopień książki poprzedniej. Może być czytaną przez starszą młodzież i dorosłych. Książkę zdobią 2 mapy i 30 rysunków.

3. Pogadanki o niebie i ziemi. Z 3 obrazkami, przerobił z orzginału H. W. (Chwilowo wyczerpane.) Kop. 10.

4. O owadach szkodliwych i pożytecznych w gospodarstwie. Spolszczył W. Olszewski z 24 rysunkami. Kop. 10.

Obejmuje krótki rys życia, obyczajów i znaczenia dla gospodarstwa rolnego najważniejszych żuków krajowych.

5. Maszyny parowe i Koleje żelazne. P. W. Olszewskiego, z portretem Stefensona, mapką kolei w Królestwie polskiem i wielu rysunkami. Kop. 10.

Po wstępie, wyjaśniającym w ogóle znaczenie maszyn, jako pomocnika w pracy ludzkiej, podaną jest krótka historja wynalezienia i stopniowego ulepszenia maszyny parowej i parowozu, oraz życiorys Stefensona.

6. Nauka rachunków dla samouków. P. S. Różańkiego. Jest to nauka liczenia ustnego i piśmiennego, oraz czterech działań, z licznemi zadaniami, zastosowanemi do życia wieśniaka. Kop. 15.

7. Co robić aby być zdrowym i długo żyć? P. J. Zielczaka z 2 rysunkami. Kop. 10.

Jest to króciutki zbiór najważniejszych przepisów hygieny.

8. Co robić, gdy kto zachoruje? P. J. Zielczaka z dwoma rysunkami. Kop. 5.

Książka ta zawiera krótkie rady niesienia choremu pomocy przed przybyciem lekarza.

9. Stara Baśń. Z powieści J. I. Kraszewskiego, skróciła F. M. Kop. 10.

10. Kuźma Jeż. Z powieści T. T. Jeża „Historja o pra-pra-dziadku", skróciła F. M. Kop. 10.

11. O rolę. Obrazek obyczajowy W. Marrené-Morzkowksiej. K. 6.

12. Prawdziwa historja o Szymku parobku i Zofce Pawelcównej. Obrazek obyczajowy p. Antoszkę. Kop. 5.

13. Bandoska. Obrazek obyczajowy p. W. Olszewskiego. K. 10.

14. Snopek. Książka dla dzieci wiejskich p. R. M. — Jest to zbiór artykulików, wierszy etc., dających dziecku stopniowe pojęcie o jego otoczeniu, zaczynając od samego siebie i chaty rodzinnej, a kończąc na tem, co widzi na niebie. (Wkrótce wyjdzie z druku).

Rzetelna wysprzedaż!

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.

A. Luft

ulica Halicka l. 7. własny dom.

Na raty

Maszyny i narzędzia rolnicze najnowszej i najlepszej konstrukcji sprzedaje

Leon Orlewicz

Lwów, ulica Sapiehy l. 27.

Pierścionki zaręczynowe, obrączki ślubne,

oraz wszelkie biżuterje ze złota i srebra poleca po najprzystępniejszych cenach

Jan Jarzyna

jubiler i złotnik w hotelu Europejskim.

Nieszkodliwe pudry

bez bismutu, bleiweissu i innych metali zalecane przez lekarzy, jako to: **Puder hygieniczny** w cenie 70 ct. **Puder książęcy** w cenie 50 ct. **Puder ryżowy** po cenie 35 ct. **i w paczkach po 5 i 10 ct.** — jedynie do nabycia w laboratorjum chemicznem

ADOLFA POKORNEGO

Magistra farmacji

Lwów, Wałowa liczba 15.

Wyroby moje zostały odszczególnione medalem zasługi na wystawie hygieniczno-lekarskiej we Lwowie w r. 1888 Skład w Stanisławowie u p. apt. Macury.

Wyszło moim nakładem

WOJSKO POLSKIE.

Edycja popularna.

Cena za egzemplarz kartonowy **1 złr.** — Cena za egzemplarz na bardzo pięknym papierze w osobnej tece **3 złr.** — Cena za egzemplarz odręcznie kolorowany z teką **6 złr.** Książka ta zawierać będzie 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty p. **Władysława Mottego**, którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. — **Wybuch powstania** 29. listopada 1831 r. — **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze**, odnoszące się do powstania 1831 roku. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

W wydawnictwie tem nie tylko kompozycja rysunków jest artystycznie wykonaną, ale i odbicie bardzo staranne z płyt, rytowanych przez rodaka pana **Napierskiego** w Paryżu. Będzie to bardzo piękny, stosowny a **nie drogi** podarek na gwiazdkę. Proszę o wczesne zamóweinia. Należytość można przesyłać przekazem pocztowym lub w listach rekomendowanych (co wypadnie taniej) pod adresem:

K. Kozłowski, Poznań,

ulica Długa 8.

Specjalna fabrykacja. Rusztowania walcowe i maszyny młynarskie. Na nowo zniżone ceny.

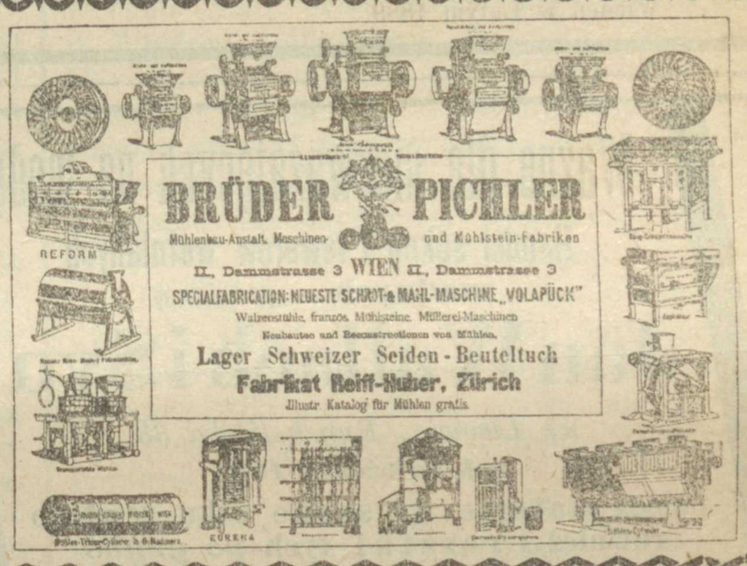

Francuskie kamienie młyńskie. Nader korzystne warunki spłaty.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Złr. 75.000 w. a. do wygrania już 1. Marca br. **PROMESA** na los państwowy z r. 1864 **tylko za 3 złr.** W KANTORZE WYMIANY **KITZ i STOFF** LWÓW, plac Halicki 1. Zlecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie nie doliczając prowizji.

Na Bale i Zabawy polecam jako najzdrowsze i najodpowiedniejsze znakomite **Piwo pilzneńskie** wystałe flaszka ½ litrowa 17 cent. i 3 cent. kaucja na flaszki, oraz wyborne **Wino stołowe** flaszka 40 cent., litra 44 cent. **St. Wojciechowski** Chorążczyzna l. 6. 765

Fotominiatury pastelowe F. Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 594

Masło z pierwszorzędnych dworów najlepszej jakości i chleb dworski czysto żytni po możliwie najtańszych cenach poleca handel produktów wiejskich Stanisławy Pesel, Halicka 15. 710

Samoistny rządca zdolny rolnik i administrator poszukuje zajęcia. Pierwsze polecenia „Władysław Wajdowicz Sambor". 755

Tylko w Mleczarni Narodowej przy **ulicy Syksuskiej l. 29. pączki** parzone z konfiturą **po 4 ct.**, gdzie zarazem można dostać jedynie tani i smaczy **wikt domowy** na świeżem maśle sporządzony i **wyborną** a **tanią kawę od godziny 6. rano po 10. wieczór.** 771

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Handel towarów bławatnych i modnych jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Informacji udziela J. Ihnatowicz, sekretarz krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie. 748

Rządca ekonom lat 28, żonaty poszukuje posady od 1-go kwietnia r. b. na żądanie za kaucją Adres: **W. G. Tarnopol.** 761

Niewolno czytać tym, którzy nie chcą kupić, sprzedać, wypożyczyć lub zamienić wszelkiej garderoby męskiej, damskiej, mebli, biżuterji itd. Bazar amerykański, Róg Teatralnej i Ormiańskiej. 785

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego" można nabyć: Wspomnienie więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) za złr. 1·30, z przesyłką 1·40.

Egzaminowany leśnik, kawaler, obznajomiony w czynnościach ekonomicznych, tudzież fachową rachunkowością poszukuje posady zaraz pod adresem: Leśnik poste restante Pomorzany. 792

Na karnawał!

Najwyborniej. cukry pół kl 1·20 ct. Najwyborniejsze karmelki mięszane pół kilo 75 ct. — poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów**

Henryka Tretera

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3.

Poszukuje się pomieszkanie o 4 pokojach z kuchnią, stajnią i wozownią nie daleko Śródmieścia, od 1. kwietnia. Adres do administracji. 770

Osoba wydoskonalona w krawieczyznie i w robocie stroików damskich, poszukuje miejsca w mieście albo na prowincji. Bliższa wiedomość w administr. 771

Dobra praczka, mogąca też po domach chodzić do prania. Rozalia Partaczyńska ulica Smerekowa l. 4. w oficynnch I. piątro drzwi 20. 793

Ukończony gimnazjalista z chlubnem świadectwem maturycznem poszukuje miejsca nauczyciela domowego. Adres: A. Z. 18. poste restante Nowy-Sącz. 794

Realność z 50, 60 i 25 morgów z budynkami w Czachrowie, powiat Bursztyn do sprzedania. Bliższe u J. A. Duszyńskiego w Rohatynie. 773

Dziewczynkę za niańkę przyjmie się. Wiadomość w administracji tego pisma.

Nauczyciel języka niemieckiego władający również językiem francuskim, pedagog o wykształceniu gimnazjalnem z kwalifikacyją nauczycielską na szkoły wydziałowe, a tem samem i seminarja nauczycielskie, życzy sobie przyjąć miejsce prywatne. Bliższe wiad. u p. Mieczysława Baranowskiego, inspektora szkół miejskich w magistracie we Lwowie.

Dla jednego z najstarszych austrjackich zakładów wzajemnych ubezpieczeń na życie poszukuje się zdolnych ajentów obojga płci w miejscu i zastępców powiatowych dla prowincji. Zgłoszenia pisemne pod znakiem „J. U. 39." poste restante Lwów. 778

Pralnia przy ulicy Krzywej pod l. 8. pierze piękniej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cnt., wszelka inna po 2 ct. Krochmalenie i farbowanie nic się nie liczy. Każda bielizna pierze się osobno. Bielizna prana maszynami zaoszczędza się o 100%, gdyż nie ma tego targania i kręcenia jak w praniu ręcznem. 779 **Zarząd.**

Resursa urzędnicza ulica Czarneckiego l. 2. ma do sprzedania bilard kręgielowy w całkiem dobrym stanie. Bliższa wiadomość w kancelarji resursy codziennie od godziny 10 rano do 8 po południu. 789

Folwark, obejmujący 50 morgów, w jednym kawałku z budynkami mieszkalnemi i gospodarskimi, 2 stawy, 7 morgów lasu, milę od Lwowa, przy gościńcu na sprzedaż. Cena 7000 złr. Wiadomość w adm. Kur. 794

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1 maja, 5 pokoi,** przedpokój, weranda, kuchnia, etc. od **1. maja, 4 pokoje,** przedpokój, balkon, weranda, kuchnia etc. od **1. lipca** wszystkie przy **ulicy Brajerowskiej**. Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby. Spiżarki, wodociągi, łazienki. Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera, ulica Brajerowska 10. 788

Willa z ogrodem 5 lub 6 pokoi Czarneckiego 28. 537

Przy ulicy Zimorowicza l. 5. naprzeciw Sokoła **4 obszerne eleganckie pokoje z obszernym jasnym przedpokojem,** kuchnią i spiżarnią na I. piętrze z balkonem od **od 1. marca lub kwietnia** do najęcia. 712

Pokój kawalerski frontowy urządzony z usługą zaraz do wynajęcia ulica Strzelecka 3. Odźwierny wskaże. 768

Dom z ogrodem do wynajęcia od pierwszego marca ulica Kochanowskiego l. 86. 777

4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia i przynależ. ulica Zamojskiego 14. 790

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·50, deserowe niesolone po złr. 5·— paczka 5-kilowych z opakowaniem franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 138

C. k. Generalna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

Z dniem 1-go Marca b. r. zmienia się

Rozkład jazdy

pociągów przewożących osóby na galicyjskim szlaku c. k. kolei państwowych, a mianowicie:

1) Pociąg osobowy Nr. 111 odjeżdża ze Stryja po nadejściu rannego pociągu lwowskiego Nr. 811 i łączy się w Stanisławowie z pociągiem pospiesznym kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej Nr. 1. — Do Husiatyna przybywa o godzinie 7 41 wieczorem.

2) Ze Stanisławowa do Czortkowa kursować będzie pociąg towarowy przewożący osoby. Tenże odjeżdża ze Stanisławowa o godzinie 4 35 z rana po nadejściu nocnego lwowskiego pociągu Nr. 5. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej. Wspomniany pociąg towarowy przybywa do Czortkowa o godz. 1 35 po południu, przy których znajdują się tylko osobowe wozy II. i III. kłasy.

Rozkład jazdy pociągów sub. 1) i 2) wymienionych, opiewa:

Stacje		Pociąg osobowy Nr. 111 kl. I. II. III.	Stacje		Pociąg osobowy Nr. 111 Kl. I. II III.	Stacje		Poc. tow. przewoż. osobyNr. 171 Kl. II. III.
Z Chyrowa	przyj.	2 00	Tyśmienica	odjeż.	1 09	Ze Lwowa	odjeż.	9 48
Ze Lwowa	odjeż.	5 00	Tłumacz-Pałahicze	„	1 29	Stanisławów	„	4 35
Stryj	„	8 02	Oleszów	„	1 44	Chryplin	„	4 5
Morszyn	„	8 30	Niżniów	„	2 11	Tyśmienica	„	5 38
Lisowice	„	8 37	Korościatyn	„	2 40	Tłumacz-Pałahicze	„	6 22
Bolechów	„	8 55	Monasterzyska	„	3 15	Oleszów	„	6 49
Dolina	„	9 25	Jezierzany	„	3 44	Niżniów	„	7 33
Rachin	„	9 38	Buczacz	„	4 21	Korościatyn	„	8 31
Krechowice	„	9 56	Pyszkowce	„	4 41	Monasterzyska	„	9 43
Hołyń	„	10 09	Dżuryn	„	5 09	Jezierzany	„	10 31
Kałusz	„	10 34	Kalinowszczyzna	„	5 29	Buczacz	przyj.	10 59
Wistowa	„	10 48	Czortków	„	6 01			Nr. 161 Klasa II. III.
Bednarów	„	11 03	Hadynkowce	„	6 30			
Ciężów	„	11 25	Kopyczyńce	„	6 49	Buczacz	odjeż.	11 40
Stanisławów	przyj.	11 51	Wasylkowce	„	7 16	Pyszkowce	„	12 09
ze Lwowa	odjeż.	9 00	Husiatyn	przyj.	7 41	Dżuryn	„	12 44
Stanisławów	„	12 40				Kalinowszczyzna	„	1 08
Chryplin	„	12 49				Czortków	przyj.	1 35

Wiedeń w Lutym 1889. *C. k. Generalna Dyrekcja.*

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe - Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Ogłoszenie licytacji.

W dniu 21. marca 1889 przed południem przeprwadzi I. Departament Magistratu za pomocą pisemnych ofert licytację na dzierżawę folwarku „za Gajem“, w Błotni z obszarem około 132 morgów w Starostwie Przemyślańskiem. Cena wywołania rocznego czynszu dzierzawnego 450 złr. w. a. wadyum 10% ofiarowanego czynszu, jednak nie niższe jak 50 złr. w. a. Warunki licytacyjne przejrzeć można w I. Departamencie Magistratu.

Lwów, dnia 12. lutego 1889.

Mocznacki.

Ważne dla niezważających na modę!

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841

poleca **materje wiosenne roku zeszłego również i resztki tych** *po grubo zniżonych cenach.*

Cukiernia SKRZYŃSKIEGO

w Kołomyi

poleca wyśmienitą wódkę

„Iwan Groźny“

w cenie 70 ct. za flaszkę.

Nie ma nic lepszego nad

PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy

pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Orkiestra Towarzystwa „Harmonji“

lub też podzielona na **kwartety, kwintety, sekstety** i t. d. poleca się do wynajęcia na **bale, wesela i zabawy domowe po cenach przystępnych.** Dla członków wspierających towarzystwa ceny zniżone. Wysela się i **na prowincję** za poprzednią ugodą. Należy się zgłaszać do dyrekcji przy ul. Strzeleckiej l. 7. między 9—12 godziną rano lub 3—4 godziną popołudniu.

SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO

pod godłem 19

WE LWOWIE

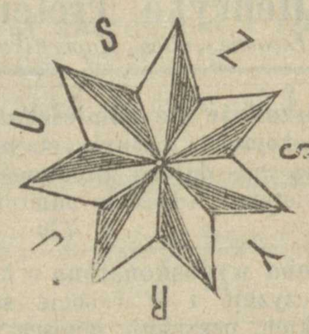

Chorążczyzna 22.

we Lwowie Chorążczyzna l. 22 otrzymał wprost od producentów z Ameryki południowej **świeży transport najlepszej KAWY** i sprzedaje takową **po cenie hurtownej.**

Kosztuje we Lwowie:

1 kilogram złr. 1·70 i złr. 1·80.

na prowincji:

$4^3/_4$ kl. złr. 8·70 i złr. 9·15 franco

Odbiorcom nad 50 klgr. opust.

Niemam wcale tych gatunków kawy, które drudzy pod nazwą mojego godła ogłaszają.

Choroby ust i zębów

jako to: **ruszanie się zębów, ból zębów, zapalenia, wrzody, krwawiące się dziąsła, nieprzyjemny zapach z ust najpewniej usuwa i leczy prawdziwa c. k. dentysty nadworaego**

Dra POPPA Woda anaterynowa do ust

która równocześnie użyta z

Dr. POPPA Proszkami do zębów albo **Pastą do zębów**

utrzymuje ciągle zdrowe i piękne zęby.

Dra POPPA Plomba do zębów

do wypełniania samemu sobie dziurawych zębów.

Cena: Anaterynowa woda do ust 50 ct., 1 złr. i 1·40 złr. **Anaterynowa pasta do zębów** w puszkach po 1 złr. 22 cnt. **Aromatyczna pasta do zębów** po 35 ct. **Proszek do zębów** w pudełkach 63 ct: **Plomba do zębów** w etui złr. 1.

Naśladowania anaterynowej wody do ust dr. Poppa, które wprawdzie znajdują się w handlu, są według dokonanej analizy preparaty po większej części skombinowane z kwasów, które zęby wcześnie niszczą.

Główny skład: Wiedeń, Bognergasse 2. Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach we Lwowie i Galicji, trzeba jednak zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

sprzedaje po kursie dziennym

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane listy hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji, odwrotną pocztą. 5111

MASZYNY do prania za najlepsze uznane KASY ogniotrwałe od włamania pewne

utrzymuje na składzie oddając także i na spłaty miesięczne

ALOJZY HÜBNER Lwów, ulica Karola Ludwika liczba 13.

„Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179. Papier z fabryk Czerlańskiej.